

Między dawnym i nowym człowiekiem

W Liście do Efezjan św. Paweł wzywa nas do porzucenia w sobie dawnego człowieka, aby stał się człowiekiem nowym. Kim są dla św. Pawła dawny i nowy człowiek? Spróbujmy to zrozumieć i zobaczyć, co mają oni wspólnego z nami. Dawny człowiek, to człowiek zmysłowy, kłamiwy, skupiony na sobie, egoista. Gniewdzi się on w jakiejś mierze w każdym z nas wskutek grzechu pierwotnego. Nowy człowiek, to człowiek żyjący na obraz i podobieństwo Boga, w prawdzie, sprawiedliwości i miłości. On też żyje w każdym z nas dzięki Bożej łasce. W naszym codziennym życiu cięgle dopuszczamy do głosu i do czynu albo dawnego, albo nowego człowieka. Ale rozważmy dalej dzisiejsze czytania. Dawny i nowy człowiek występuje również w czytaniu z Księgi Rodzaju jak i w dzisiejszej Ewangelii.

W czytaniu z Księgi Rodzaju, dawny, zmysłowy człowiek jawi się w zachowaniu synów Izraela, którzy szemrają przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi. Można ich trochę zrozumieć, bo w trudnej i długiej wędrówce przez pustynię, nie bez powodu tęsknią za dobrym jedzeniem, jakie mieli w Egipcie. Szkoda tylko, że za dobre jedzenie są gotowi zrezygnować z łacii w wolności, która jest najcenniejszym dobrem w życiu człowieka i narodów. Nowy człowiek, natomiast, jest widoczny w postaciach Mojżesza i Aarona. Aby Boży plan mógł się zrealizować i naród Izraelski mógł kroczyć do ziemi obiecanej, są gotowi do poświęceń i stawiają za cel nie siebie i własne potrzeby, lecz zamiary Boga. Bóg ich wynagrodzi. Boga opatrzoną czuwa nad nimi i nad narodem. Okazuje się, że kiedy Bóg tego chce, chleb i mięso mogą być nie tylko owocem ziemi i pracy rąk ludzkich, lecz wyjątkowo i cudownie mogą nawet „spadać z nieba”. Również w Ewangelii św. Jana spotkamy dawnego i nowego człowieka. Dawny człowiek jawi się w zachowaniu ludzi, którzy akurat doświadczyli cudownego pomnożenia chlebów i ryb i szukają ponownie Jezusa nie dlatego, że dokonał tak wielkiego cudu, lecz dlatego, że chcą więcej tego chleba. Pytają go nawet, jakiego znaku jeszcze dokona, aby w Niego uwierzyli, jakby cud pomnożenia chlebów i ryb był niewystarczający. Przypominają też Jezusowi, że Bóg na pustyni dał swojemu narodowi mannę, jakby chcieli powiedzieć, że wtedy Bóg powtarza ten cud codziennie, a nie jednorazowo, jak Jezus przed chwilą.

Również w naszych czasach dawny człowiek stara się bagatelizować wszystko to, co Bóg czyni. Oto przykład: Codziennie doświadcza niesamowitego cudu. Słońce wschodzi i zachodzi na skutek precyzyjnego ruchu kuli ziemskiej, od którego zależy dzień i noc i zmieniają się pory roku, pozwalając na istnienie wszelkiego życia na ziemi. Są jednak tacy, którzy twierdzą, że to wszystko dzieje się bez interwencji Istoty Wyższej, bez żadnego Stwórcy, bez żadnego Boga. Głoszą oni wyśzość oświeconego rozumu człowieka, mającego, według nich, zdecydowaną przewagę nad wiarą w Boga. Zdumiewająca jest logika takiego rozumu. Wyciąga wnioski, które są przeciwne wszelkiemu ludzkiemu rozumowi i doświadczeniu. Na co dzień doświadcza przecie, że każde najmniejsze urządzenie, czy to zegarek czy komórka, aby zaistnieć potrzebuje kogoś, kto je wyprodukuje, aby funkcjonować wymaga źródła energii i kogoś, kto je nadzoruje i pielęguje. Oświecony rzekomo rozum stwierdza natomiast, że wszechwładny, który stanowi nieporównywalnie doskonalszy kosmiczny i żywy porządek, istnieje i funkcjonuje bez Kogoś, kto go stworzył, kto go prowadzi i podtrzymuje z ogromną energią i mądrością, według genialnego planu. Czy ten rozum jest oświecony, czy raczej zaciemniony? Taki sposób myślenia jest wynikiem wpływu dawnego człowieka, który

powoduje, że ci ludzie chcą rozumieć rzeczywistość tak, jak to odpowiada ich oczekiwaniom, wygodzie i potrzebom.

Ewangelia przedstawia nam również Nowego Człowieka. Jest nim sam Jezus, który będzie Miłością, aby doprowadzić nas do tej ziemi obiecanej, którą jest Raj, poświęci Swoje życie. Jezus nawiązuje do cudu manny na pustyni, ale mówi, że pokarmem w drodze, który w sposób pełny może zaspokoić nasz głód, jest On sam: „Chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu. Kto do mnie przychodzi, nie będzie żaknąć; a kto we mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie”. Jezus ustanowi Eucharystię, aby w nas coraz bardziej rozwijać się Nowy Człowiek, On sam. Korzystajmy więc z tego niesamowitego daru, który pomaga nam być Nowym Człowiekiem, i starajmy się dawać świadectwo prawdzie i miłości w naszym środowisku.

ks. Roberto